

## Przed wielką bitwą polityczną o podniesienie stopy życiowej wsi

### PREZYDENT RZECZYPOSPOLITEJ przyjął delegację Stronnictwa Ludowego

WARSZAWA (P.R.). W SOBOTĘ PREZYDENT BIERUT PRZYJĄŁ DELEGACJĘ STRONNICTWA LUDOWEGO. PREZES STRONNICTWA BARANOWSKI ZAPEWNIŁ PREZYDENTA, ŻE ZASADY PROGRAMU UCHWAŁONEGO NA LIPCOWYM I SIERPNIOWYM PLENARNYM POSIEDZENIACH KOMITETU CENTRALNEGO PPR SĄ W PEŁNI ROZUMIANE I RÓWNIEŻ REALIZOWANE PRZEZ STRONNICTWO LUDOWE.

Prezydent Bierut w długiej rozmowie żywo interesował się pracami Stronnictwa oraz sposobami przyścia z realną pomocą masom ludności wiejskiej.

Jak już donosiliśmy, w Warszawie obradowała krajowa narada aktywu Stronnictwa Ludowego, która zajęła się aktualnymi sprawami wsi, a zwłaszcza zagadnieniami walki klasowej na wsi. Szeroko omówiono również problemy spółdzielczości produkcyjnej. W wyniku narady opracowano wycieczne i plan pracy na najbliższy okres.

Zagadnienie walki klasowej i spółdzielczości produkcyjnej na wsi omówił minister Rolnictwa i R. R. Dąb-Kociół.

Mówca stwierdził, że przed wsią stoi obecnie zagadnienie unowocześnienia metod gospodarowania, które są warunkiem wyższych plonów, opłacalności gospodarstw i rozwoju kulturalnego. Zastanawiając się nad możliwymi drogami postępu rolnictwa, Dąb-Kociół stwierdził, że najważniejszą drogą jest spółdzielczość produkcyjna. Doprowadzi ona do podniesienia stopy życiowej rolników i do wielkich osiągnięć w produkcji rolnej.

W tych sprawach stanowisko SL i PPR jest całkowicie zgodne.

W dalszym ciągu min. Dąb-Kociół omówił sprawę wzmagającą się na wsi walki klasowej, którą chłopcy mało i średniorolni, przy pomocy robotników rozstrzygną zwycięsko, podobnie jak walkę z ziemiaństwem.

Przygotowanie wielkiej kampanii oczyszczenia aparatu administracyjnego i gospodarczego będzie na najbliższy okres centralnym zadaniem Stronnictwa. Kampania ta stanie się wielką bitwą polityczną, którą Stronnictwo Ludowe zamierza przeprowadzić przy ścisłym współdziałaniu z PPR, PSL, PPS oraz w oparciu o ZSCh.

### W czwartą rocznicę oswobodzenia Pragi Potężna manifestacja braterstwa i wdzięczności

WARSZAWA (PAP). W niedzielę ludność prawobrzeżnej Warszawy uroczysto obchodziła czwartą rocznicę wyzwolenia Pragi przez Armię Radziecką i I Armię Wojska Polskiego. Obchód rocznicy przekształcił się w manifestację uczuć wdzięczności i braterstwa dla bohaterów Armii Radzieckiej i walczącego u jej boku odrodzonego Wojska Polskiego.

O godz. 12 na rondzie Waszyngtona, wokół pomnika poległych zgrupowały się ze sztandarami i wieńcami delegacje organizacji politycznych, społecznych, zawodowych i młodzieżowych z delegacją Związku Uczestników Walki Zbrojnej o Niepodległość i Demokrację na czele. Na wprost pomnika uszeregowano się kompania honorowa i Warszawskiej Dywizji Piechoty. Na uroczystość przybyli przedstawiciele władz administracyjnych i rządowych. Armię radziecką reprezentował płk Dymitręko.

Zgromadzone organizacje i tłumy ludności uczciły pamięć poległych w walkach o wyzwolenie Warszawy żołnierzy polskich i radzieckich. Pochylają się wokół pomnika niezliczone sztandary, zaś zgromadzona ludność w ciszy i skupieniu oddaje pośmiertny hołd poległym bohaterom. Zgromadzeni postanowili wystać depeşe z wyrazami wdzięczności za oswobodzenie Pragi do generalissimo Stalina, marszałka Żymierskiego i marszałka Rokossowskiego.

### JAWA w ogniu walk

HAGA (PAP). Według doniesień agencji Antara, na terytoriach, zajętych przez wojska holenderskie na wyspie Jawie, wybuchły walki. W obawie przed rozszerzeniem się działalności powstańców jawańskich, władze holenderskie ogłosiły w szeregu miast stan oblężenia.

Po sprawozdaniach prezesów zarządów wojewódzkich SL marszałek Sejmowi Kowalski podkreślił społeczne znaczenie walki z wyzyskiem bogaczy wiejskich.

Walka z tymi elementami — zakończył przemówienie marszałek — musi być prowadzona aż do zwycięskiego końca. Jest to droga do lepszej dole biednego i średniego chłopca.

Wyniki narady omówił sekretarz generalny SL — wicepremier Korzycki.

### Góry żywności pastwą płomieni w Amsterdamie

AMSTERDAM (API). Prawdziwy staw z tłuszczu, zawierający blisko 1700 ton stopionego masła pomieszanego z popiołami 700 ton ryb i bakońców, utworzył się nie opodal największego w Europie domu towarowego w Amsterdamie, który padł w sobotę pastwą płomieni. Zgliszcza domu towarowego przedstawiają niesamowity wygląd. Budynek, który spłonął w sobotę, posiadał największe chłodnie w Europie, których pojemność równała się pojemności 6 okrętów towarowych. M. in. zniszczeniu uległo 5 mil. jaj. Straty na skutek pożaru są wprost nieobliczalne, idą one w miliony dolarów.

Zgliszcza spalonego budynku tła się jeszcze nadal i nie zostaną prawdopodobnie ugaszone przed wtorkiem. Skutki olbrzymiego pożaru odbijają się niewątpliwie na przydziałach żywnościowych mieszkańców Amsterdamu w ciągu najbliższych dni.

### Medal na festiwalu „Biennale” za polski film „Ulica Graniczna”

Polska odniosła dwa nowe sukcesy filmowe na terenie międzynarodowym. Nowy polski film długometrażowy „Ulica Graniczna” otrzymał na festiwalu „Biennale” w Wenecji medal włoskiego Prezydium Rady Ministrów, a „Ostatni Etap”, wyświetlany tam poza konkursem, spotkał się z niezwykle przychylnym przyjęciem krytyki filmowej, wśród której znalazł się entuzjastyczny głos włoskiego podsekretarza stanu w Prezydium Rady Ministrów, Andreottiego.

W liście do konsula polskiego Andreotti napisał: „Jest to film najbardziej ludzki na tym festiwalu. Trzeba przypominać takie karty historii, nawet jeżeli zostały wyrzute w żywym i męczeńskim ciele narodu.” „Ulicę Graniczną zobaczymy w początkach listopada.”

„Ostatni Etap” został już sprzedany do Szwecji, Norwegii, Danii, Szwajcarii, Francji, do Palestyny, Brazylii, Argentyny i Związku Radzieckiego. W stadium końcowym znajdują się pertraktacje z Włochami, otrzymaliśmy propozycje z Ameryki Północnej, Meksyku i Finlandii.

Zgodnie z informacjami udzielonymi wczoraj prasie przez naczelnego dy-

## O nowe spotkanie na Kremlu zabiegają wysłannicy mocarstw zachodnich Zasadnicze porozumienie już osiągnięto

MOSKWA (API) Agencja Reutersa, powołując się na koła dobrze poinformowane donosi, że trzech wysłannicy mocarstw zachodnich w Moskwie prosili o nowe spotkanie na Kremlu z ministrem ZSRR Mołotowem, w celu dalszego omówienia problemu Niemiec. Spotkanie to odbędzie się najprawdopodobniej w dniu dzisiejszym.

Jak donoszą koła dyplomatyczne z Waszyngtonu, porozumienie osiągnięto w zasadzie już w czasie ostatniej obrady z udziałem generalissimusa Stalina i ministra Mołotowa. Przedstawicielom państw zachodnich chodzi więc tylko o ustalenie szczegółów.

W niedzielę odbyła się w Londynie konferencja członków tzw. „stałego komitetu berlińskiego” mocarstw zachodnich z udziałem ambasadorów Douglasa (USA) i Massigli (Francja) oraz doradcy Foreign Office. W sobotę przeprowadzono w Waszyngtonie rozmowę na temat rokowań berlińskich pomiędzy min. Marshalliem i ambasadorem Wielkiej Brytanii. Jak przewiduje agencja Reutersa, w wyniku tych rozmów zostaną przesłane do Moskwy przedstawicielom Wielkiej Brytanii i Stanów Zjednoczonych nowe instrukcje.

## W dziedzinie denazyfikacji Austrii nie wszystko jest w porządku

WIEDEN (PAP). Sojusznicza Rada Kontroli rozpatrywała problemy związane z denazyfikacją Austrii.

Przedstawiciel ZSRR, gen. Kurasow stwierdził, iż rząd austriacki nie wypełnił poleceń Rady Kontroli w sprawie denazyfikacji. Wprawdzie kanclerz rządu austriackiego zawiadomił niedawno Radę, że „w dziedzinie denazyfikacji wszystko jest w porządku”, jednakowoż fakty świadczą o czymś wręcz przeciwnym. Wykonywanie ustawy antyhitlerowskiej jest sabotowane.

Przed sądami austriackimi stanęła jedynie znikoma częśćka spośród czynnych hitlerowców, którzy powinni być ukarani.

Przedstawiciel Francji poparł stanowisko radzieckie, podkreślając, że denazyfikacja Austrii wymaga ścisłego przestrzegania ustawy antyhitlerowskiej. Delegat francuski wyraził ubolewanie z tego powodu, że austriackie sądy ludowe nie spełniły postawionych przed nimi zadań. Natomiast przedstawiciele Wielkiej Brytanii i USA stanęli otwarcie w obronie austriackich przestępców wojennych. Oświadczyli oni, że nie uważają za potrzebne zalecić rządowi austriackiemu ściślejszego przestrzegania ustawy antyhitlerowskiej.

Wobec różnicy poglądów Rada Kontroli nie powzięła w tej sprawie żadnych postanowień.

## Wspaniałe urodzaje w Związku Radzieckim

MOSKWA (PAP). Jak donosi prasa, kołchozy republiki kirgiskiej zobowiązały się dostarczyć państwu ponad plan milion pudów zboża. Należy zaznaczyć, że Kirgizja w rb. dostarczyła o już 600 tys. pudów zboża więcej niż w roku 1940, tj. w ostatnim roku przed wojną.

„Prawda” przypomina, że już szereg republik i krajów m. in. republika ukraińska, białoruska, mołdawska, ormiańska i kirgiska, wykonała przedterminowo państwowy plan dostaw zboża i zobowiązało się dostarczyć dodatkowo dziesiątki milionów pudów zboża.

Zdaniem dziennika, jest to dowodem wysokiego uświadomienia politycznego chłopstwa radzieckiego oraz prawdziwego patriotyzmu mas kołchozowych, które pragną jaknajwyższej wcielić w życie powojenny plan odbudowy i dalszego rozwoju gospodarki rolnej.

## Nagła śmierć JINNAHA premiera Pakistanu

KARACHI (API). W sobotę w nocny zmarł na atak serca gubernator generalny Pakistanu Li Mohammed Jinnah, w wieku lat 72. Zmarły był czołowym organizatorem Ligi Muzułmańskiej.

## DEMONSTRACJA 200 tys. berlińczyków w obronie demokracji

BERLIN (API). Około 200 tys. berlińczyków demonstrowało wczoraj na ulicach sektora radzieckiego w b. stolicy Niemiec w ramach uroczystości ku czci ofiar faszyzmu. Olbrzymi pochód z czerwonymi sztandarami przewożącymi krepą dał świadectwo powolnego lecz stałego wzrostu sił demokratycznych we wschodniej strefie okupacyjnej Niemiec. W manifestacji wzięły również udział liczne delegacje zagraniczne.

## 17 września plenarne posiedzenie CKW-PPS

W piątek, dnia 17 września odbędzie się w Warszawie plenarne posiedzenie Centralnego Komitetu Wykonawczego PPS. Nazajutrz, dnia 18 września odbędzie się posiedzenie Rady Naczelnej PPS.

Referat polityczny wygłosi sekretarz generalny Józef Cyrankiewicz, referat gospodarczy — członek Komisji Politycznej CKW Adam Rapacki.

## Eksperci U.S.A. w Wielkiej Brytanii

LONDYN (PAP). W Londynie oczekuje się przybycia w najbliższym czasie grupy amerykańskich ekspertów przemysłowych, którzy mają pełnić funkcję doradców Wielkiej Brytanii w jej kampanii zwiększenia produkcji. Z 12 brytyjskich członków tego mieszanego komitetu, 6 rekrutuje się z federacji przemysłowców brytyjskich, zaś 6 wyznaczy kongres związków zawodowych.

## Berlińscy prowokatorzy przed trybunałem

BERLIN (API). W Berlinie opublikowano komunikat, który stwierdza, że przed sowieckim trybunałem wojskowym w Berlinie stanie dziś czterech berlińczyków, aresztowanych w czasie zajść w okolicy Brandenburger Tor. Oskarżeni będą musieli odpowiedzieć za napaść na obywateli sowieckich i policję w sektorze wschodnim.

Oskarżeni przyznali się do występów, które im zarzucono. Sledztwo w innych sprawach prowokatorów faszystowskich trwa w dalszym ciągu.

## „Czyszczenie QUEUILLE'A toruje drogę do piekła”

### Pierwsze kłopoty nowego rządu Francji

PARYŻ (API). Wczoraj późnym wieczorem premier Henri Queuille przedstawił listę członków swego rządu koalicyjnego prezydentowi Auriol. Nowy rząd obejmuje przedstawicieli wszystkich partii z wyjątkiem degaulistów i komunistów. Lista ministrów przedstawia się jak następuje:

Premier i minister finansów — Henri Queuille, (radykał), wicepremier i minister sprawiedliwości — Andre Marie (radykał), sprawy zagraniczne — Robert Schuman (MRP), sprawy wewnętrzne — Jules Moch (socialista), obrona — Paul Ramadier (socialista), kolonie — Paul Coste Fleuriet (MRP), rolnictwo — Pierre Pflimlin (MRP), transport — Christian Pineau (socialista), praca — Daniel Meyer (socialista), marynarka handlowa — Andre Colin (MRP), zdrowie — Pierre Schneider (MRP), oświata — Yvon Delbos (radykał), handel i przemysł — Robert Lacoste (socialista), kombatanctwo — Robert Betolaud (partia wolności-republikańskiej), odbudowa — Claudius

Petit (UDSR, związek demok. i socjalist. b. bojowników ruchu oporu).

Nowy rząd francuski stanie od razu w obliczu ciężkiego problemu plac i ogólnonarodowego ruchu żądającego podwyżki co niewątpliwie skróci jego egzystencję. Komitet wykonawczy Force Quvriere, frakcyjnego odłamu CGT, zażądał wczoraj oficjalnie podwyżki plac powyżej maksymalnej cyfry wymienionej przez premiera Queuille. Jednocześnie przyjęta rezolucja komitetu stwierdza, że wszelkie próby obniżenia cen zawiody, wobec czego

jedynym wyjściem jest natychmiastowa podwyżka plac.

Prasa paryska utrzymuje ciągle ton pesymizmu i rezerwy. Nawet prasa prawicowa nie okazuje entuzjazmu ogłaszając nowy rząd. „Franc-Tireur” porównuje położenie Francji z sytuacją w Anglii i stwierdza że „czyszczenie Queuille'a z największym prawdopodobieństwem toruje drogę do piekła”.

Według oświadczeń kół politycznych kierownictwo francuskiego ministerstwa finansów zostanie podporządkowane wyznaczonemu przez premiera Queuille „trustowi mózgow” złożonemu z ekspertów technicznych. Najważniejszym członkiem owego trustu mózgow ma być Tankier J. Baumgarten, który jest właścicielem banku Credit National. Jak wiadomo bank ten, a nie bank francuski, otrzymuje od USA fundusze w ramach planu Marshalla.



# UNIwersytet POZNAŃSKI

## źródłem wiedzy dla wszystkich warstw społecznych

### Tłumny napływ młodzieży na wstępny rok studiów

Na temat bieżących prac i nowych zamierzeń rozmawiamy z Rektorem i Prorektorem U.P.

Uniwersytet, który skupia w swych murach pokaźne szeregi studiującej młodzieży, nadaje życiu naszego miasta swoisty charakter. Choćby wykłady na wyższych uczelniach z Uniwersytetem Poznańskim na czele zasadniczo jeszcze się nie rozpoczęły, to jednak nowe nominacje personalne we władzach uniwersyteckich, jak i gorączka egzaminów wstępnych sprawia, że zainteresowanie ogółne sprawami studiów znacznie wzrosło, tym bardziej, że państwo pragnie uczynić z oświaty potężny oręż wiedzy i postępu nie zmopopolizowanej w rękach uprzywilejowanych, lecz dostępnej jak najszerszym warstwowi społecznemu.

Autorytet naukowy i moralny rektora — faktycznego kierownika tak skomplikowanego mechanizmu, jakim współcześnie jest uniwersytet ze wszystkimi swymi wydziałami — stanowi gwarancję wysokiego poziomu nauki i zaufania młodzieży dla swego zwierzchnika.

Nowomianowany rektor U. P. — J. M. prof. dr K. Ajdukiewicz i prorektor — prof. dr B. Kuryłowicz nie są Poznańowi obcy. Choć zaledwie kilka dni dzieli ich od objęcia urzędowania — zjawiamy się w progach gabinetu rektorskiego, by otrzymać bezpośrednio kilka wypowiedzi na temat zorganizowania życia naszej uczelni, jak i co do najbliższych planów związanych z programem nauczania w nowym roku akademickim 1948/49.

Głównym zadaniem Uniwersytetu Poznańskiego według wypowiedzi J. M. dra Ajdukiewicza — będzie dążenie do wyrównania i uzupełnienia licznych szeregów, jakie okupacja i jej następstwa powoływały spowodowały wśród kadr profesorskich. Katastrofalnie przedstawia się pod tym względem sytuacja na wydziale matematyczno-przyrodniczym, gdzie obsadzonych jest tylko 13 katedr oraz na wydziale humanistycznym, zwłaszcza na tzw. neofilologii. Zadaniem naszym winno być również — stwierdza dr Ajdukiewicz — uzyskanie odpowiednich pomieszczeń dla wszystkich profesorów, zapewnienia im — podobnie jak młodzieży studiującej — minimum egzystencji i swobodnych warunków do pracy.

Na temat nowych prac związanych z odbudową Domów Akademickich i selekcji kandydatów przy egzaminach wstępnych na U. P. w bieżącym roku — informuje nas obszernie prorektor dr B. Kuryłowicz, będący równocześnie Delegatem Min. Ośw. dla Spraw Młodzieży Szkół Wyższych w Poznaniu.

Prof. Kuryłowicz jest przeświadczony, że dzięki przyznaniu przez władze centralne kredytem w nowym roku akademickim zdoła się uruchomić w pełni szereg pomieszczeń dla młodzieży studiującej z Domem Akademickim przy Wałach Leszczyńskich na czele. Ostatnio Ministerstwo przyznało na uruchomienie Domu Akademickiego dla studentów Wydziału Rolniczo-Leśnego na Solacu 5 milionów złotych subwencji.

W Nowym Domu Akademickim przy Wałach Leszczyńskich mieścić się będzie Centralna Stołowa Studencka oraz największa w Poznaniu sala reprezentacyjna, która odciążą znacznie — na szereg wewnętrznych akademii oraz imprez artystycznych — nowoobudowaną aulę U. P. w Collegium Minus. Zgodnie z poleceniem Min. Ośw. wiarygodni kontyngent miejsc we właściwej proporcji procentowej zostanie zarezerwowany w Nowym Domu Akademickim dla słuchaczy ze środowiska robotniczo-chłopskich tzw. Kursu Wstępnego.

Wracając do sprawy egzaminów wstępnych na rok zerowy (czyli tzw. rok wstępny) — prof. Kuryłowicz stwierdza, że na 300 miejsc przyznanych na wszystkie wydziały U.P. wpłynęło już 680 podań, tak, że liczba kandydatów przewyższająca znacznie zapotrzebowanie wymagać będzie starannej selekcji. Rok wstępny na wyższych studiach nie spełnił dotychczas swego zadania, dlatego też w tym roku pomyślana jest specjalnie troskliwie akcja rekrutacji kandydatów. Ostatnim filtrem klasyfikacyjnym do

zasadniczym jest jednak przygotowanie z przedmiotów ogólnych, co ma wykażać konkursowy egzamin pisemny, do którego stają wszyscy bez wyjątku kandydaci. Dopiero po złożeniu egzaminu i uzyskaniu pozytywnej oceny nastąpi dalsza segregacja wśród kandydatów na rok wstępny. Z egzaminów na pierwszy rok studiów, wyłączeni są absolwenci ubiegłorocznego kursu wstępnego i kandydaci tzw. kompanii akademickich Min. Obrony Narodowej (wojskowi).

Wiemy, że czas kilku dni przed rozpoczęciem nowego roku akademickiego jest dla naszych rozmówców bardzo cenny. Żegnamy się więc z rektorem i prorektorem U. P., życząc im jak najpomysłniejszych wyników w trudnej i odpowiedzialnej pracy dla dobra młodzieży i państwa.

Rozmowę przeprowadził  
Teodor Śmiełowski

Prof. dr KAZIMIERZ AJDUKIEWICZ urodził się w Tarnopolu w r. 1890. Studiował na Uniwersytecie Lwowskim filozofię, matematykę i fizykę i uzyskał we Lwowie stopień doktora filozofii w r. 1912. Kontynuował swe studia w latach 1913, 1914 w Getyndze.

Lata pierwszej wojny światowej spędził jako żołnierz na froncie. W r. 1921 habilitował się w Uniwersytecie Warszawskim. W tym Uniwersytecie został w r. 1925 mianowany profesorem Uniwersytetu Lwowskiego. W pierwszych latach drugiej wojny wykładał we Lwowie fizykę w Instytucie Medycznym, a w czasie okupacji niemieckiej zarabkował jako nauczyciel i buchalter i brał czynny udział w tajnym nauczaniu uniwersyteckim.

W jesieni 1945 r. przeniósł się do Poznania, gdzie zajął katedrę teorii i metodologii nauk na Wydziale Matematyczno-Przyrodniczym. W swej pracy naukowej, której owocem jest około 60 publikacji, zajmuje się prof. Ajdukiewicz głównie logiką i metodologią nauk.

Prof. Ajdukiewicz plasuje godność członka korespondenta Polskiej Akademii Umiejętności, jest nadto członkiem Poznańskiego Tow. Przyjaciół Nauk i przewodniczącym jego Wydziału Filozoficzno-filozoficznego oraz członkiem Wrocławskiego Towarzystwa Naukowego. Kieruje pracami Poznańskiego Tow. Filozoficznego, jako jego przewodniczący i redaguje czasopismo „Studia Philosophica” publikujące prace polskich uczonych w obcych językach.

„Uprawa roślin i nawożenie”. Do momentu aresztowania przez warszawskie gestapo i osadzenia na Pawliku przez okres lat 1940 do 43 prowadził nielegalnie komplety Uniwersytetu Ziemi Zachodniej, wykładając chemię rolną. Po wydobyciu się z Wołromia do Częstochowy (XI. 1. 1944) objął tam nielegalne wykłady tegoż Uniwersytetu Ziemi Zachodniej.

W marcu 1945 r. powrócił do Poznania i objął wykłady złączone z głębokoziemstwem i nawożeniem na Wydziale Rolniczo-Leśnym Uniwersytetu w Poznaniu w charakterze profesora nadzwyczajnego.

Od lipca 1945 r. jest członkiem i sekretarzem Naukowej Komisji Doradczej przy Naczelnej Dyrekcji Zjednoczenia Przemysłu Nawozów Sztucznych. Jest przewodniczącym Woj. Zarządu Tow. Uniwersytetów Robotniczych w Poznaniu oraz przewodniczącym Komisji Oświatowej. Jest również członkiem Sekcji Rolnej Rady Głównej Nauki i Szkół Wyższych oraz członkiem Rady Naukowej przy Min. Rolnictwa. W r. 1946 pełni obowiązki delegata Min. Ośw. dla Spraw Młodzieży Szkół Wyższych. Jako członek wchodził w skład Woj. Rady Kultury i Sztuki. (S)

## Najmniejszy samolot odrzutowy „Gado 300” zdał egzamin

Małe lotnictwo. Tak nazywa się coraz powszechniej modelarstwo. To małe lotnictwo wystąpiło znowu wobec mieszkańców Poznania, pokazując im tym razem — nowy typ modelu latającego o napędzie odrzutowym. Plac Wolności zgromadził w ub. sobotę po południu liczne grono ciekawskich, a przyznać trzeba że rekrutowało się ono z bardzo rozmaitych „środowisk”. Była młodzież, dorośli, matki z niemowlętami.

„Gado — 300” zaprezentował się publiczności w dobrej formie. „Gado — 300” jest maszyną o silniku odrzutowym, strumieniowo pulsacyjnym. To brzmi bardzo skomplikowanie, ale oznacza w popularnym skrócie taką za-

sadę działania, która polega na gwałtownym spalaniu mieszaniny powietrza i benzyny, która to mieszanina spalając się, gwałtownie ulega rozprężeniu (w komorze spalania) i energią swoją odrzuca silnik od siebie. Zasada działania jest więc podobna, jak przy dużym samolocie odrzutowym.

Ten model z drzewa o długiej rurze wzmocnionej nad kadłubem („rura” to właśnie silnik) jest konstrukcją młodego poznaniaka — Gadomskiego. Otóż określenie urządzenia odrzutowego jako „rury” jest oczywiście grubym uproszczeniem. Ale z daleka zwłaszcza dla laika to tak wygląda. Latał tedy na stalowej linie, rykiem swym budząc grozę i popłoch smukły odrzutowiec, latał jako tzw. model sterowany. I to było clou programu. Poza tym instruktor p. Degler pokazał swoją maszynkę z silnikiem tłokowym Samolot w 3 lócie osiągnął rekordową cyfrę 27 okrążeń. Koło modelu „Gado — 300” kręciło się sporo osób obsługi. M. in. widzieliśmy instruktora Burego, kilku młodych modelarzy - rekordzistów i bacznie lustrujących całość pokazu wojewódzkiego inspektora Ligi Lotniczej — p. Czarnieckiego.

Miał Poznań małą sensację. Spokój pogodnego wrześniowego popołudnia zmącił wściekły ryk silnika. Pamiętajmy, że te małe zabawki, te latające modele to doskonała szkoła konstruktorów. I że z takiego małego silniczka odrzutowego może łatwo pewnego dnia wyrósnąć „dorosły”, w rozmiarach naturalnych.

Stefan Słoniński

## Wrocławski lekarz -- cudotwórca wynalazca tajemniczych pigułek przeciwgruźliczych uniewinniony

WARSZAWA (PAP). We Wrocławiu odbył się sensacyjny proces przeciw dr. Benendo, współnikowi Leona Gostyńskiego — wynalazcy tajemniczych pigułek, mających rzekomo leczyc gruźlicę.

Dr Benendo oskarżony został przez jednego z robotników fabryki „Pafawag” o nielegalne pobieranie opłat za udzielanie pomocy lekarskiej pacjentkom — pracowniczkom fabryki. Rozprawa sądowna przeciwko lekarzowi „Pafawag” zakończyła się wyrokiem, uniewinniającym, przy czym dr Benendo otrzymał pełną satysfakcję. W motywach wyroku sąd uznał, że w postępowaniu lekarza nie tylko nie zachodziły żadne cechy przestępstwa, lecz wręcz przeciwnie, całe postępowanie dr Benendo wskazuje na wysoce społeczne wyrobienie, o czym świad-

czy ofiarne ustosunkowanie się do chorych kobiet.

W toku przewodu sądowego ustalono, że dr Benendo na stanowisku lekarza „Pafawagu” obowiązany był w myśl umowy, do udzielania pomocy lekarskiej, ale bez obowiązku stałego, czy nawet dorywczego leczenia. W wypadkach kiedy niezbędne było leczenie pacjentki, dr Benendo obowiązany był odsyłać chore do lekarza Ubezpieczalni Społecznej.

Powołani przez sąd eksperci stwierdzili, że dr Benendo wypełnił wszystkie obowiązki z całą sumiennością i wszelkie zarzuty są bezpodstawne.

**Gdy się popelnili błąd**  
tygodnik dla kobiet  
**„Przyjaciółka” Nr 26**  
Cena zł 10. 148d Nakład 815.000 egzemplarzy

## Człowiek, którego życie było walką o dobro klasy robotniczej

### Poznań uczci pamięć Zdanowa

W wypełnionej po brzegi publicznością poznańskiej sali Teatru Wielkiego, odbyła się wczoraj akademii żałobna celem uczczenia pamięci zmarłego niedawno Andrzeja Aleksandrowicza Zdanowa — sekretarza CK Wszechniżkowej Partii Komunistycznej. Zorganizowało ją Towarzystwo Przyjaciół Polsko-Radzieckiej — Zarząd Grodzki w Poznaniu.

Honorowe miejsca zajęli przedstawiciele władz, Wojska Polskiego, partij politycznych, organizacji społecznych i młodzieżowych. Poczty sztandaru Komitetów PPR i PPS, ZMP oraz Zw. Uczestników Walki Zbrojnej i Koła Cytadelowców stanęły na scenie ozdobionej sztandarami polskimi i radzieckimi oraz portretem Zmarłego.

Słowo wstępne wygłosił p. Ładosz — sekretarz KM PPR. Mówiąc o zasługach Andrzeja Zdanowa, p. Ładosz stwierdził, że Zmarły cieszył się w społeczeństwie radzieckim wielką popularnością i za swoją pracę zdobył sobie wdzięczność i szacunek narodów radzieckich. Dla polskiej klasy robotniczej — powiedział mówca — całe życie A. Zdanowa winno być przykładem wytrwałej i konsekwentnej walki o dobro klasy robotniczej i trwały pokój.

Na wezwanie mówcy obecni uczcili pamięć Zmarłego jednominutową ciszą, a po odegraniu przez orkiestrę Pułku Lotniczego hymnów radzieckiego i polskiego wstąpił na mównicę wicewojewoda Migoń — prezes Zarządu Wojewódzkiego Tow. Przyjaciół Polsko-Radzieckiej. W obszernym referacie nakreślił on sylwetkę A. Zdanowa uwykułając jego działalność dla radzieckiej klasy pracującej, szczególnie w latach rewolucji 1912 i 1917 r. Ponadto wicewojewoda Migoń zobrazował pracę Zdanowa w zakresie walki o trwały pokój i zjednoczenie klasy pracującej całego świata.

W drugiej części akademii prof. Franciszek Łukasiewicz wykonał na fortepianie „Etiudę rewolucyjną” i „Marsz żałobny” Chopina, p. Słoniewska odśpiewała dwie pieśni, a wierszo recytował p. Mroczkowski. (c)

## Plac Wiosny Ludów w nowej szacie

Mieszkańcy Poznania z dużym zainteresowaniem śledzą prace prowadzone dookoła uporządkowania placu Wiosny Ludów. W chwili obecnej jedna płaszczyzna młodej zieleni rozciąga się na rozległej przestrzeni placu, gdzie przez długi czas panowały niepodzielnie ruiny i zgłiszczka. Od strony przyległej do placu pozostawiono nieobniony pas ziemi. W tym miejscu ustawiono 9 ławek dla przechodniów i oczekujących na tramwaju. Tego rodzaju rozwiązanie należy uznać jako bardzo szczęśliwe.

Umięścił. Umieszczenie oryginalnej reklamy na skraju zieleńca byłoby właściwsze i praktyczniejsze. (j-k).

## Rejestracja przedpoborowych rocznika 1931

Na podstawie art. 16 o powszechnym obowiązku wojskowym z dnia 9. 4. 1938 wzywam wszystkich obywateli płci męskiej urodzonych w 1931 r., zamieszkałych na terenie miasta Poznania do pierwszej rejestracji wojskowej w ciągu miesiąca września br. w godzinach urzędowych od 9-13 w soboty od 9-12 w Zarządzie Miejskim — Wydział Wojskowy w Poznaniu, ul. Zamkowa 1/2 pokój 1.

Przedpoborowi r. 1931, którzy dokonali rejestracji wojskowej w lipcu 1948 r. przy rejestracji do Organizacji „Służba Polsce” i posiadają zaświadczenie pierwszej rejestracji wojskowej, nie podlegają ponownemu zgłoszeniu. Mężczyźni roczn. 1926, 1927, 1928, 1929 i 1930, którzy z jakichkolwiek przyczyn nie spełnili dotąd obowiązku pierwszej rejestracji wojskowej, obowiązani są spełnić ten obowiązek natychmiast po ustaniu przeszkód, zgodnie z art. 20 ustawy o powszechnym obowiązku wojskowym.

Do rejestracji należy przedłożyć: dowód stwierdzający tożsamość osoby, metrykę urodzenia dowód zameldowania oraz świadectwo szkolne i zawodowe. Kto nie zgłasza się do rejestracji, względnie przeciwdziała należytemu ułożeniu rejestru poborowych, podlega karze aresztu do 2 miesięcy i grzywny do 20.000,— zł albo jednej z tych kar, zgodnie z art. 170 ustawy o powszechnym obowiązku wojskowym.

Prezydent Miasta (mgr St. Sroka)

## 15 mil. zł na odbudowę ulic Poznania

Zarząd miasta Poznania przystąpił do gruntownego umocnienia nawierzchni ulic, prowadzących do wielkiego ośrodka szkoleniowego przy ul. Szmarzewskiego. Na roboty, które zostaną ukończone jeszcze w bieżącym roku przeznaczono 15 milionów zł.

## Uwaga, kandydaci na Wydział Humanistyczny U. P.

Wstępne egzaminy ustne na Wydziale Humanistycznym Uniwersytetu Poznańskiego odbędą się od dnia 13 do 18 bm. włącznie.

Egzaminy odbywać się będą w Dziekanacie Wydziału Humanistycznego od godziny 8 w porządku alfabetycznym po 60 osób dziennie. (S)

## Dziś w Poznaniu

Poniedziałek Filipa Morzysława Słońce, wsch.: g. 6.22 zach.: g. 19.13 Księżyc wsch.: g. 18.05 zach.: g. 0.99

**TEATRY**  
Teatr Wielki — repertur w bież. tygodniu: dziś i jutro teatr nieczynny; środa — „Halka”; czwartek — „Eugeniusz Oniegin”; piątek — „Tosca”; sobota — „Carman”; niedziela — „Aida”. Przedstawienia rozpoczynają się o godz. 19.  
Państw. Teatr Polski — dziś o godz. 19.30 „Wilki w nocy” — komedia w 3 aktach T. Rittnera; jutro 14 bm. premiera komedii Noela Cowarda w tłumaczeniu Zofii Meissner i Ireny Babel pt. „Seans”.  
Teatr Nowy — codziennie o godz. 19.30 „1000 faktów piosenki jazzowej” zespołu Z. Karasińskiego.  
Komedia Muzyczna — Jak nam doniesiono w ostatniej chwili, komedia muzyczna „Krawiec w zamku” będzie grana jeszcze tylko przez dwa wieczory to jest dziś w poniedziałek i jutro we wtorek o godz. 20.

We środę, czwartek i piątek dnia 15, 16 i 17 bm. odbędzie się generalne próby pełnej humoru komedii muzycznej A. Abrahamowicza i R. Ruskowskiego „Jadzia wdowa” z czołowymi artystami Teatru Komedia Muzyczna.  
Teatr Aktora i Lalki — dziś i codziennie o godz. 18 przedświecna historia o wakacjach szkolnych dla dzieci pt. „O Zaczku Szkolaczku i o Sowidzkiej” pióra M. Kownackiej.

**KINA**  
— Apollo — „Tajemnicza noc wigilijnej” o godz. 15.30 18 i 20.30 (dla młodzieży dozwolony); Bałtyk — „Lekkomyślna siostra” o godz. 16 18 i 20 (dozwolony od lat 16); Muza — „Chłopiec z przedmieścia” o godz. 16, 18 i 20 (dla młodzieży dozwolony); Rialto — „Pościg” o godz. 16.30 18.30 i 20.30 (dozw. od lat 14); Warta — „As wywiadu” o godz. 16.30 18.30 i 20.30 (dozw. od lat 14); Program Aktualności w kinie Warta o godzinie 11. 12 13 i 14.

Cyruk pod dyktando Din-Dona (ul. Ratajczaka) przedstawienia codziennie o godzinie 20.

**W najbliższych dniach**  
Recital fortepianowy prof. Zygmunta Lisickiego  
Inauguracja sezonu koncertowego 1948/49 będzie recital fortepianowy prof. Zygmunta Lisickiego w poniedziałek dnia 20 bm.

## Trawienie

reguluja zioła „Cholekinaza” Nr 1, 2 i 3 H. NIEMOJEWSKIEGO Zadać w aptekach i skl. aptecznych.

o godz. 19.30 w auli Wyższej Szkoły Muzycznej.

Na program złożą się ciekawe kompozycje literatury muzycznej wszystkich epok i stylów a mianowicie: Haendel, Bach, Schuman, Paganini—Brahms, Debussy, Liszt i Chopin.

Bilety do nabycia wcześniej w księgarni Gebethner i Wolffa przy ul. Kantaka.

**DIŻURY W SZPITALACH**  
13 bm. — Ortopedyczny; 14 bm. — Miejski; 15 bm. — SS. Elżbietanki; 16 bm. — Miejski; 17 bm. — Przem. Pańskiego; 18 bm. — Miejski.

**NOĆNE DIŻURY APTEK**  
Od 13-18 bm. — apt. przy Parku Wilsona — Marsz. Focha 47 apt. im. Mickiewicza — ul. Mickiewicza 22, apt. pod Koroną — ul. Daszyńskiego 61, apt. Zielona — ul. Wrocławska 31 apt. przy ul. Wielkiej 11.

Stale działająca: apteka w Starolecie 1 apt. przy Kurzu — ul. Główna 56.

**ZEBRANIA**  
Jutro 14 bm.: Sodalitacji Urzędników — o godz. 18.

**KOMUNIKATY**  
Cech Mistrzów Piekarzy — 13 i 14 bm. od godz. 9 w biurze Cechu Piekarzy będzie się wypłacać dopłaty do chleba kontyngentowego za miesiąc czerwiec i lipiec br.

Poznańskie Tow. Muzyczne — Sekcja choralna — członkowie pragnący wziąć udział w wykonaniu Sonetów Krymskich — St. Moniuszki, proszeni są o zgłaszanie się na próbach chóru, we wtorki i czwartki o godz. 19 w „Domu Poczłtowa” — Al. Marcinkowskiego 20.

Kuratorium Okręgu Szkolnego Poznańskiego zawiadamia, że w ośrodku sportowym Z. Z. K. w Czerwińsku pow. Zielona Góra znajduje się grupa 33 dzieci polskich z zagranicy (Berlin, Westfalia), które po zakończeniu akcji wczasów dziecięcych oczekują powrotu do swych rodziców. Po bliższe informacje należy zwracać się do Kuratorium w Poznaniu, ul. Zwierzyniecka 20 p. 51.

Jedź z nami do Wrocławia. Pod tym hasłem ognisko poznańskie Polskiej YMCA organizuje w dniu 15 bm. wycieczkę do Wrocławia. Koszt 550 zł. Zapisy przyjmuje i udziela informacji sekretariat, ul. Mickiewicza 30.



# NOWINY Sportowe

TYGODNIOWY DODATEK GŁOSU WIELKOPOLSKIEGO

Rok II

Poznań, poniedziałek 13 września 1948 r.

Nr 27

## Śląsk zdobywa 2 punkty gromiąc Poznań 5:1

Amatorów piłki nożnej, którzy wczoraj w upalne południe zebraли się na boisku „Warty“ by być świadkami meczu o puchar im. śp. Kałuży pomiędzy reprezentacjami Śląska i Poznania, spotkał „zimny tusz“.

Był nim wynik meczu 5:1 dla Śląska. Że poznańska piłka nożna jeszcze nie „wykaraskała“ się z kryzysu jaki w obecnym sezonie przechodzi — to wiadome jest wszystkim bywalcom naszych meczów ligowych. Spodziewano się jednak, że „reprezentacja“ złożona z czołowych zawodników dwóch poznańskich klubów ligowych, potrafi nawiązać z drużyną Śląska, w której zagrało kilku „repów“ naszej reprezentacji państwowej, równorzędną walkę i pokusi się o zwycięstwo, które leżało w granicach możliwości.

Stawka meczu dla obu drużyn była wysoka, zwycięstwo oznaczało poprawę lokaty w tabeli rozgrywek o puchar i zbliżenie o dalszy krok do jego zdobycia.

Drużyna poznańska zawiódła wczoraj kompletnie. Drużyna „grała“ wprawdzie przez pełne 90 minut, ale z każdą minutą coraz wyraźniej było widać, że „cały instrument“ jest kompletnie „rostrójony“. Brak było końcowego akordu w postaci celnego strzału.

**Śląsk:** Janik — Siwy, Janduda — Szuszczyk, Wieczorek, Gajdzik — Przycherka, Muskała, Alszler, Cieślak, Kubicki.  
**Poznań:** Tomiak — Wojciechowski I, Dusik — Słoma, Tarka, Kaźmierczak — Polka, Anioła (Gendera), Czapczyk, Wojciechowski II (Skrzypniak), Smólski.  
**Bramki** uzyskali: dla Śląska Alszler i Cieślak po dwie, Muskała jedną, dla Poznania — Smólski.  
**Sędziował** p. Długosz z Dolnego Śląska.

Mecz podzielić można na dwa okresy. W pierwszym, do przerwy gospodarze mieli wyraźną przewagę w polu, a goście zawsze groźnymi wypadami strzelili 3 bramki.

W drugim okresie, Ślązacy „zagrali jak z nut“. Panowali zupełnie na boisku, nie dopuszczając drużynę gospodarzy prawie do żadnej skoordynowanej akcji.

Bojowością, szybkością w akcjach, wzorowym kryciem przeciwników i groźnymi strzałami z każdej nadarzającej się pozycji kompletnie załamali drużynę poznańską. Pomoc i atak gości potrafiły tak zawsze wymanewrować, że co najmniej 2 Ślązaków było niekrytycznych i gotowych do strzału. Szybkiemi, długimi podaniami zdobywano teren i objęzdzano defensywę poznańską, toteż w



Anioła z całym zacięciem oddaje strzał. Piłka za chwilę przejdzie wysoko nad bramką Śląska

drugiej połowie niejednemu z widzów cierpła skóra, gdy patrzył na niezdarność drużyny gospodarzy, której gracze uganiłali się po boisku jak „kot z pęcherzem“. A Ślązacy grali spokojnie — i wygrali pewnie i zasłużenie nawet w tym stosunku.

W drużynie gości nie było słabych punktów. Janik bronił pewnie, chociaż nie miał okazji do efektownych parad (poza obroną rzutu karnego), bo większość strzałów miała bramkę jego w przyzwyczajonej odległości. Obrona Śląska pracowała skutecznie rozbijając w proch i pył zakusy ataku poznańskiego. Pomoc w pierwszej połowie defensywna, po przerwie pokazała, że i ofensywa jest jej nie obca. Wyróżnić należy dobre krycie przeciwników, wy-

grywanie wszystkich pojedynków i dobre wspomaganie ataku. W ataku gości



I tym razem interweniuje skutecznie chociaż bez wysiłku Janik

doskonale zagrała trójka środkowa a szczególnie Cieślak. Nie bawiąc się w zawile kombinacje forsowała tyły gospodarzy szybko i skutecznie, strzelając dużo i celnie. Efekt nie dał na siebie czekać.

### Lódź remisuje z Krakowem 1:1 (1:1)

W Łodzi odbyło się wczoraj spotkanie piłkarskie w ramach rozgrywek o puchar śp. Kałuży pomiędzy reprezentacjami Krakowa i Łodzi. Kraków ma dobrą „markę“ to też mecz wywołał zrozumiałe zainteresowanie gromadząc na trybunach ponad 20 tysięcy widzów. Drużyna Grodu Podwawelskiego przyjechała w swym najlepszym zestawieniu, więc osiągnięty remis nabiera tym bardziej dla Łoździan znaczenia. Spotkanie stało na wysokim poziomie i było bardzo interesujące. Prowadzenie dla Krakowa zdobywa Bobuła w 24 min. gry. Publiczność dopinguje swoich pupiłków i przy wielkim aplauzie w 37 min. Łącz wyrównuje z karnego. Po zmianie stron gra przybiera na ostrości i mimo wysiłków obu drużyn — wynik pozostaje bez zmian. W zespole krakowskim na wyróżnienie zasługują Gracz oraz Parpan. Łódź miała naj-

### O wejście do ligi „Lechia“ (Gdańsk) 4:1 (1:0) „Szombierki“

Wobec 15 tys. widzów odbył się na stadionie miejskim w Gdańsku mecz piłkarski o wejście do ligi między gdańską „Lechią“ a „Szombierkami“. Spotkanie po niezwykle emocjonującej grze zakończyło się zdecydowanym zwycięstwem gdańskiej „Lechii“ w stosunku 4:1.

**Radomiak — Skra (Częstochowa) 3:0**

Drużyna poznańska — co tu dużo pisać. Zawiodły wszystkie linie, a atak zagrał wprost kompromitująco. Nie potrafił zdobyć się na celny i momentalny strzał — tracono piłkę robiąc coraz większy kłopot własnej linii pomocy. Jedynie Smólski mógł zadowolić — za mało go jednak wykorzystywano. Pomoc dobra w 1 połowie — zalała się w drugiej. Stabiej niż zwykle zagrał przede wszystkim Tarka, nie mogąc sobie poradzić z lotną trójką Ślązaków. Obrona speszona. słabą grą Tomiaka, traciła z każdą minutą pewnością siebie i nie była dla gości groźną zaporą. Dusik w każdym razie był lepszy od nerwowo grającego i popełniającego błędy taktyczne Wojciechowskiego II.

Tomiak w bramce — zagrał kompromitująco. Zdradzał dużą nerwowość, chwyt miał niepewny, fatalnie się ustawiał, a wybiegi były źle obliczone. Ma on na sumieniu co najmniej 2 bramki — piątą którą przepuścił, nie pozwoliłby sobie strzelić żaden bram-

kar... juniorów. Dziwić się należy, że kapitan okręgowy nie wycofał Tomiaka już w 1 połowie gry i nie zastąpił go rezerwowym Czarckim.

(Dalszy ciąg na stronie następnej)

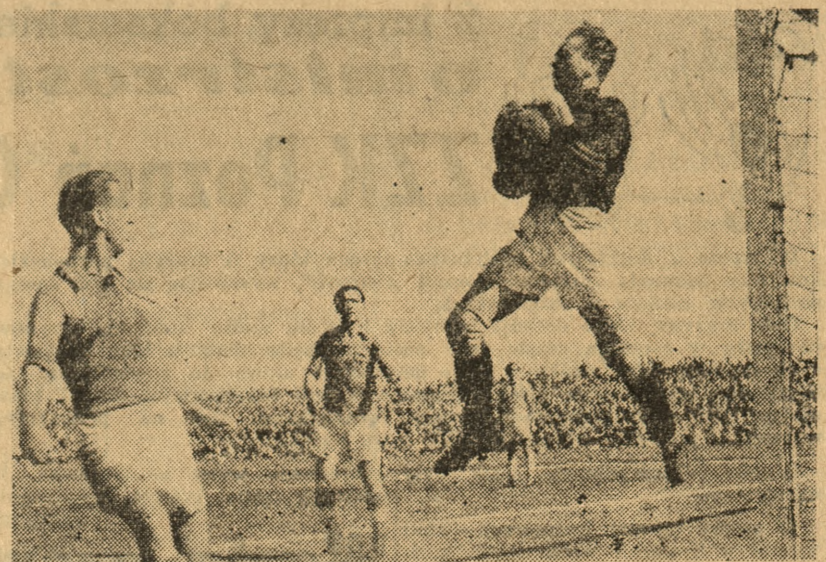
### O mistrzostwo Wojsk Lądowych DOW Kraków — DOW Poznań 5:1 (2:1)

W Krakowie rozegrano mecz piłkarski o mistrzostwo Wojsk Lądowych pomiędzy Poznaniem a Krakowem. D. O. W. Kraków wygrał zasłużenie w stosunku 5:1 (2:1).

### ZZK Poznań zdobywcą pucharu prezydenta m. Gorzowa

Wczorajsze wyścigi kolarskie na torze stadionu miejskiego o puchar prezydenta m. Gorzowa p. Z. Kujawskiego zakończyły się zwycięstwem ZZK Poznań 17 p. przed HCP 5,5 p., ZZK Szczecin 5 p., ZZK Gorzów 1,5 p. i Stomilem Poznań 1 p.

Indywidualnie w sprintach triumfował Frackowiak (ZZK Pozn.) przed Broszczakiem (Szczecin) i Tabaczyńskim (HCP).  
W biegu australijskim zwyciężył Rotmajer (Szczecin) zaś na 12 km — Frackowiak w 21.34,3 min. przed Kostrzewskim i Poniedziałkiem (wszyscy ZZK Poznań).  
W emocjonującym wyścigu amerykańskim parami zwyciężyła para ZZK Poznań Frackowiak i Kostrzewski. Organizacja dobra. Publiczności ok. 4 tysiące. (rb)



Janik sam na sam z Czapczykiem i Skrzypniakiem. Normalnie piłka powinna znaleźć się w siatce, ale wczoraj lądowała albo na aucie lub stawała się łupem bramkarza gości, jak to widzimy na zdjęciu

## Najlepsi pięściarze Polski walczyli w Warszawie Reprezentacja Polski — Warszawa 11:5

Wobec odwołania Igrzysk Bałkańskich Srodkowo-Europejskich oraz meczu Bokserski zorganizował w Warszawie mecz pięściarski między reprezentacjami Polski i Warszawy. Obie drużyny wystąpiły w składach osłabionych: reprezentacja Polski bez Grzywocza w wadze koguciej, którego zastąpił Tyczyński, a reprezentacja Warszawy z Tomczyńskim, który zastąpił Komudę w wadze lekkiej. Ponadto w drużynie Warszawy nastąpiła zmiana w wagach ciężkich. Kotkowski walczył w półciężkiej, zaś Archacki w ciężkiej. Spotkanie wykazało, że reprezentacja Polski nie była szczęśliwie zestawiona a forma niektórych zawodników pozostawia dużo do życzenia. Mecz stał na niezbyt wysokim poziomie. Z drużyny reprezentacji Polski na wyróżnienie zasługują Cebulak, Szymura i Chychła.

Już w pierwszej walce zanotowano dużą niespodziankę. Uważany za najlepszą „muchę“ w Polsce Kargier przegrał zastąpienie z Patorą (W-wa).  
W wadze koguciej Tyczyński (Polska) po słabej walce zremisował z Sobkowiakiem (Warszawa).  
W wadze piórkowej Kruza (Polska) został pokonany przez Czortka (Warszawa).  
W wadze lekkiej Rademacher (Polska) odniósł zwycięstwo punktowe nad Tomczyńskim (Warszawa).  
W wadze półśredniej Chychła (Polska) wypunktował wysoko Majewskiego (Warszawa).  
W wadze średniej Cebulak (Polska) odniósł punktowe zwycięstwo nad Zagórskim (Warszawa).  
W wadze półciężkiej Szymura (Polska) zmusił do poddania w drugim starciu Kotkowskiego (Warszawa).  
W wadze ciężkiej Klimecki (Polska) odniósł zwycięstwo punktowe nad Archackim (Warszawa).

## O mistrzostwo klasy A Polonia (Jar.) bije Zjednoczonych (Kęp.) 5:0

W niedzielę rozegrano w Jarocinie mecz piłkarski o mistrzostwo klasy A pomiędzy Zjednoczonymi z Kępna a miejscową Polonią. Drużyna jarocińska po ostatnim niefortunnym występie w Poznaniu (porażka 0:5 ze Sanem) chciała za wszelką cenę zrehabilitować się przed własną publicznością, co jej się udało w zupełności. Ambitni Poloniści zagrali bezbłędnie, specjalnie w formacjach defensywnych i odesłali przeciwnika z pokaznym bagażem bramek do Kępna. Grą wczorajszą zadowolili z pewnością nawet najbardziej wymagających i „surowych“ kibiców. Najlepszymi w zespole zwycięzców o-

kazali się: Piasecki w pomocy oraz Idek i Flis w ataku. Gospodarze przeważali zdecydowanie przez cały okres meczu i tylko indolencja strażowa lewej strony ataku nie pozwoliła uzyskać jeszcze cyfrowo korzystniejszego rezultatu.  
Bramki zdobyli: Flis 2, oraz Drożdżyński, Urbaniak i Pawlak po jednej. Sędziował niezdecydowanie p. Jankowski z Poznania. Publiczności zebrało się ponad 1500 osób. (j)

### Warta I b Polonia (Główna) 5:1

Mecz powyższych drużyn w ramach mistrzostw klasy A zakończył się pewnym sukcesem „zielonych“, dla których bramki zdobyli: Dudkiewicz i Kaczmarek po dwie oraz Muszyński jedną. Honorowy punkt dla „Polonii“ (grającej nieco ostró) uzyskał lewoskrzydłowy. (j)

### Proсна (Kalisz) Szamotuński 2:2

Remis szamotulan na ciężkim terenie kaliskim z Proszą uznać należy za duży ich sukces. Do przerwy prowadzili oni 1:0, będąc w tej części drużyną lepszą. Po zmianie więcej z gry mieli gospodarze, lecz ambitna drużyna gości zdolała wywalczyć sobie jeden cenny punkt. (SM)

### ZZK (Rawicz) Polonia (Leszno) 1:2

Rozegrane wczoraj w Rawiczu spotkanie powyższych drużyn o mistrzostwo klasy A POZPN zakończyło się nieznacznym zwycięstwem prowadzącej w grupie Polonii leszczyńskiej.  
Po wyrównanej grze do przerwy, w której został ustalony wynik meczu, w drugiej części przewagę mieli goście, jednakże dobre tyły gospodarzy przyczyniły się do utrzymania stanu bramkowego. Podkreślić należy, że rawiczanie grali po przerwie w dziesiątkę. Bramki zdobyli: dla zwycięzców — Eliński i Jankowiak, dla pokonanych — Smektała.

### Mistrzostwa w hokeju na trawie

Wczorajsze rozgrywki o mistrzostwo Polski w hokeju:  
Czarni (Poznań) — Cukrownia (Sroda) 1:0 (1:0).  
Gimn. K. S. (Gniezno) — ZZK (Gniezno) 3:2 (2:1).  
Stella (Gniezno) — Lechia (Poznań) 5:0 (3:0).

**Bklasa POZPN**

ZZK (Ostrów) — Dziewiarski KS (Kalisz) 0:4

Ubiegłej niedzielę odbył się w Ostrowie mecz piłkarski powyższych drużyn o mistrzostwo klasy B, który zakończył się przykrą porażką gospodarzy 0:4.

HKS Czarni (Szam) — Szamotuński II 9:2

Zawody powyższe wzbudziły w Szamotułach duże zainteresowanie ze względu na rywalizację obu klubów.

**Cklasa POZPN**

Zwycięstwo SKS „Czyn“ nad ZWM Mechowo 4:0

Wczoraj rozegrano w Mechowie mecz piłkarski o mistrzostwo klasy C pomiędzy KS „Czynem“ z Poznania a tamtejszym „Zrywem“ zakończone zdecydowanym zwycięstwem gości. Klub sportowy „Czyn“ przy Spółdzielni Wydawniczo-Oświatowej „Czytelnik“ wczorajszym meczem rozpoczął oficjalny występ w klasie C. W tych warunkach zwycięstwo jest tym bardziej godne uwagi. Cała drużyna zagrała dobrze, i trudno kogoś wyróżnić. Strzelcami bramek zostali: Kujawski 2, oraz Dudziak i Ciemniejewski A. po jednej. (h)

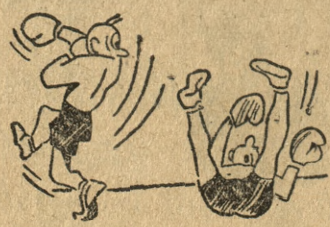
ZKS Drukarz — Huragan Pobiedziska 10:0 (3:0)

Zawody o mistrzostwo kl. C POZPN odbyte w Pobiedziskach zakończyły się zdecydowanym zwycięstwem drużyny Drukarza z Poznania. Bramki zdobyli Bąkowski 6, Ludwiczak 3, oraz Rybczyński 1. Sędzia p. Dikont dobry.

Gwardia (Poznań) — Korona (Poznań) 4:3

W meczu tym nieznaczne niemniej zasłużone zwycięstwo odniosła młoda drużyna milicyjna.





## 2 imprezy bokserskie w Poznaniu o mistrzostwo Okręgu ZZK Poznań Ostrowia 10:6

W meczu o drużynowe mistrzostwo okręgu klasy A drużyna poznańskich kolejarzy pokonała zespół „Ostrowii”, wysuwając się tym samym na pozycję lidera w rozgrywkach.

Obie drużyny, które cechuje bojowość i wcale niezła kondycja fizyczna, poczyniły w ostatnim czasie duże postępy i będą miały w toku odbywających się mistrzostw ważkie a może decydujące słowo do powiedzenia. Sobota mecz obu drużyn, który rozegrano w hali Izby Przemysł. Handl. (dawniejszej hali reprezentacyjnej Targów Poznańskich) stał na przeciętnym wprawdzie poziomie, ale walki były żywe i ciekawe.

Wyniki poszczególnych walk były następujące:

**W wadze muszej** Kasperczak (ZZK) wygrał w 3 starciu przez techn. k. o. z Urbankiewiczem (O). W 1 starciu olimpijczyk walczył chaotycznie, był obszernie i niecelnie, inkasując dużo ciosów od młodzianego partnera. Dopiero od połowy 2 starcia Kasperczak walczył planowo oraz skutecznie i ostrowianina, który słabnie w ostatnim starciu sędzia odsyła do narożnika.

**W wadze koguciej** Gensler (ZZK) przegrał z Voglem (O). Długoręki, o głowa wyższy Vogel czysto bitymi kontrami wyprowadził poznańczyka z uderzenia. Vogel to dobry materiał na pięściarza — musi popracować jednak nad „prostymi”, celnością uderzeń i nauczyć się walki w zwarciu.

**W wadze piórkowej** Maciejewski (ZZK) przegrał z Nowakiem (O). Ostrowianin poczynił duże postępy techniczne, walczył dobrze taktycznie i skutecznie. Maciejewski źle rozwiązał walkę właśnie taktycznie.

**W wadze lekkiej** Wojtkowiak (ZZK) pokonał na punkty Madejskiego (O). Lepszy technicznie poznańczyk, początkowo czekał na ataki ostrowianina. Gdy ten do tego się nie kwapił, sam przeszedł do ataku i celnymi ciosami, od których ostrowianin raz znalazł się do 6 na deskach, pewnie wygrał walkę.

**W wadze półśredniej** Kaźmierczak (ZZK) wygrał w 3 starciu przez techn. k. o. z Adamczakiem (O). Agresywniejszy i więcej rutynowany poznańczyk napotkał w Adamczaku na zacięcie walczącego partnera. Od celnych i soczystych ciosów ostrowianin dwukrotnie znalazł się na deskach. W 3 starciu przewaga poznańczyka była tak wyraźna, że sędzia walkę przerwał.

**W wadze średniej** spotkało się dwóch bokserów, którzy — jak to się popularnie mówi w gwarze bokserskiej — posiadają „młotek” i wygra ten, kto przedzie trafi. Nie spodziewano się jednak, że koniec nastąpi po kilkunastu sekundach walki. Po gongu ruszają na siebie Misiak (ZZK) i Janiak (O). Misiak przycajony jak pantera rzuca się do walki — jak błyskawica spada kilka ciosów na szczęście zaskoczonego Janiaka, który starając się wycofać z zasięgu pięści poznańczyka, otrzymuje celny cios na szczękę i jak rażony piorunem pada na deski, gdzie zostaje wyliczony. Wygrywa Misiak przez k. o.

**W wadze półciężkiej** Gładysiak (ZZK) zwyciężył w 2 starciu przez techn. k. o. Małolepszego (O). I w tej walce obaj zawodnicy nastawieni są wyłącznie na cios. Walka prymitywna — dla

### Szamotulski KS wygrywa wysoko z ZWM „Zryw” (Leszno) 12:4

Wczoraj w Lesznie rozegrano mecz bokserski z cyklu o mistrz. Okręgu, zakończony wysokim zwycięstwem gości. Drużyna gospodarzy wystąpiła osłabiona brakiem Rożka, Pawlaka i Tulewicy.

Wyniki techniczne (na 1 miejscu gospodarze):

**W muszej** Napieralski zwyciężył na punkty Balcerzyka.

**W koguciej:** Wróblewski uległ Ciupce na punkty.

**W piórkowej** Matuszak przegrał w 2 rundzie przez techn. k. o. z Pikusem. Po tej walce kiedy sędzia ringowy wobec zdecydowanej przewagi szamotulanina poddał zawodnika Leszna, któryś z sfanatyzowanych kibiców rzucił kamieniem na ring, raniąc w głowę sędziego Misiornego. Szkoda, że obecnie na sali Milicjanci nie odnaleźli sprawcy tego karygodnego czynu. Niechby sobie posiedzieli kilka tygodni w więzieniu, a miałyby czas zastanowić się nad ohydny czynem.

**W lekkiej** Mikuleczko po 1 starciu poddał się Stachowiakowi.

**W półśredniej** Smoczyński wygrał w 1 starciu przez techn. k. o.

**W średniej** Krauze (Szam.) zdobył punkty w. o. z braku przeciwnika.

**W półciężkiej** Dominiak poddał się po 1 starciu Turkowi.

**W ciężkiej** Jędrzyk (Szam.) uzyskał punkty w. o. (br)

STRONA 4 Nr 253

wybrednego widza nieefektowna. Poznańczyk trafił częściej ostrowianina

## Warta gromi Stelle 12:4

Rozegrane w Poznaniu spotkanie bokserskie o mistrzostwo okręgu pomiędzy gnieźnieńską Stellą a miejscową „Wartą” zakończyło się zdecydowanym zwycięstwem gospodarzy w stosunku 12:4.

Zieloni wystąpili w silnie odmłodzonym składzie prezentując wcale obiecujący materiał. Najlepszymi w drużynie byli: Liedke, Szymański i Ratajczak. Dwaj pierwsi zwyciężyli stosunkowo łatwo, podczas gdy Ratajczak trafił na dobrze usposobionego Wesołowskiego i miał bardzo trudne zadanie. Gnieźnianin potwierdził dobrą opinię jaką zdobył po wyrównanym meczu z Rademacherem na Igrzyskach Związków Zawodowych. W zespole gości korzystne wrażenie zrobił również Bielawski, zmuszając rutyn. Adamskiego do największego wysiłku. Warciarz wygrał tylko dzięki lepszemu finiszowi w trzecim starciu.

Wyniki poszczególnych walk w kolejności wag:

**Musza:** Młodzianki Zaborowski (St) nie czuje respektu do mistrza Polski juniorów Liedki’ego w pierwszym starciu i odgryza się często i celnie. Nieestety zaraz po gongu w drugim starciu Liedke „chwytą” parę razy gościa czysto i mocno, w rezultacie czego Zaborowski leży do 8 na macie. Warciarz bije soczystą serię i sędzia przerywa nierówną walkę ogłaszając zwycięstwo Liedki’ego przez techniczne k. o.

**Kogucia:** Budziński (St) — Tulecki (W). Walka brzydka i chaotyczna. Obydwa ustawicznie faulują, za co dostają po dwa ostrzeżenia. W trzecim kole Tulecki trafia parę razy mocno i sędzia zbyt pochopnie odsyła do rogu przytomnego zupełnie Budzińskiego. Zwycięża Tulecki przez techniczne k. o.

**Piórkowa:** Domagański (St) rozpoczął atakiem, lecz Szymański wnet go uspakaja. Po silnym prawym sierpie gnieźnianin pada do 9, po chwili otrzymuje dalsze ciosy i sędzia przerywa po raz trzeci tym razem jednak słusznie. Zwyciężył Szymański przez techniczne k. o.

**Lekka:** Wesołowski B. (St) — Ratajczak (W). Najładniejsza i najbardziej zacięta walka. Pierwsze dwa starcia wyrównane w trzecim minimalna przewaga poznańczyka. Gnieźnianin to dobry materiał — twardy, bojowy o byskawicznym refleksie. Sędziowie orzekli słuszny remis.

**Półśrednia:** Wesołowski K. (St) — Szkudlarek (W). Silny, surowy technicznie zawodnik „Stelli” rusza chaotycznie do ataku. Poznańczyk dobrze kontruje i wygrywa pierwsze starcie. W drugim silna „bomba” rzuca Wesołowskiego na matę do 7. Gnieźnianin

## Motocyklowe i kolarskie wyścigi ulicami śródmieścia

Odbudowa Warszawy i Poznania to hasło bież. miesiąca. Całe społeczeństwo składa ofiary na ten cel. I sportowcy włączają się w ten łańcuch ofiar organizując imprezy, z których dochód wpływa do kas Komitetów Odbudowy.

Poznański OZM na zlecenie GUK postanowił urządzić uliczne wyścigi motocyklowe. Wszystkie związki sportowe przyjęły współpracę organizacyjną. Kolarze przeprowadzą przed imprezą motorową wyścig „kartowiczów” i licencjonowanych. Trasa wyścigu biegnąca ulicami: Libelta, Cieszkowskiego, pl. Ratajskiego, Miłyńska, Solną do Nowoskowskiego jest bardzo trudna i dostarczy tak widzom jak i uczestnikom dużo emocji. Wyścigi odbędą się 19 bm, o godz. 14.30. (kz)

## Z frontu Igrzysk Bałkańskich

Siatkarze polscy zwyciężają Bułgarię...

W niedzielę rozpoczęły się w Sofii Igrzyska Bałkańskie i Środkowoeuropejskie w piłce siatkowej drużyn męskich i żeńskich.

Na starcie stanęły reprezentacje: Bułgarii, Czechosłowacji, Jugosławii, Polski, Rumunii, Węgier i Triestu.

Polska drużyna zarówno męska jak i kobieca zastartowały w turnieju pomyslnie, wygrywając z Bułgarią.

W spotkaniu drużyn męskich Polska po b. zaciętej walce wygrała z Bułgarią 3:2 (10:15, 15:11, 12:15, 16:14).

W spotkaniu drużyn kobiecych Polska zwyciężyła Bułgarię 2:1, (3:15, 15:2, 15:5).

...a przegrywają z Czechosłowacją

W dalszym ciągu Igrzysk Bałkańskich i Środkowoeuropejskich w piłce siatkowej drużyn męskiej i żeńskiej przegrały swe mecze z Czechosłowacją. Drużyna żeńska Czechosłowacji ze-

zdeprymowanego widocznie wynikiem poprzedniej walki. W 2 starciu Małolepszy zostaje na stojąco wyliczony do 8, inkasując dalsze ciosy i w końcu sędzia walkę przerywa.

**W wadze ciężkiej,** ZZK mając mecz wygrany, nie wystawił Grzelaka i Kołeczko (O) zdobył punkty bez walki.

Sędziował w ringu p. J. Wróż, na punkty pp. Misiorny, Stępowski i Pięszak. (al)

próbuje ratować się trzymaniem, lecz nie może uniknąć następnych ciosów i pada po raz drugi. Wstaje wprawdzie, lecz piękna seria poznańczyka zakończyła definitywnie walkę przez k. o.

**Średnia:** Bielawski (St) — Adamski (W). Rutynowany Poznańczyk przez dwie rundy ma ciężki żywot z agresywnym gościem a w drugiej rundzie pada nawet na chwilę na deski. W ostatnim starciu Bielawskiego opuszczają siły i inicjatywę przejmuje Warciarz, wygrywając spotkanie nieznacznie.

**Półciężka:** Trzeci z braci — Wesołowski L. (St) — Suwiczak (W). Przez trzy rundy dużo młocki a mało boksu. Wynik remisowy.

**Cięzka:** Olejniczak (St) zdobywa punkty walkowerem.

Sędziowali na punkty pp. Tilgner, Urbaniak i Konieczny. W ringu p. Gajny mało obiektywnie. Organizacja bardzo sprawna. (jaw)

## Tradycję „Sokoła” podtrzymuje OKZZ i ZKSM HCP

Piękna impreza gimnastyczna na boisku Woj. Ośrodka WF

Organizatorem wczorajszej popołudniowej imprezy na boisku Woj. Ośr. WF — ZKSM H, Cegielski oraz OKZZ — należą się słowa pełnego uznania.

Występy zespołów gimnastycznych OKZZ w ćwiczeniach wolnych mogły zadowolić najwybredniejszych amatorów piękna. Równe kostiumy ćwiczących i zdrowa ich postawa, oraz niezwykle harmonia ruchów, zdobyły też ogólny poklask około 5-tysięcznej widowni. Nadmieniamy, że program ćwiczeń był identyczny z praskim i warszawskim.

Nie mniej efektownie wypadły ćwiczenia przyrządowe grupy żeńskiej, a przede wszystkim męskiej ZKSM HCP pod kierownictwem p. Frąckowiaków-



Kanikowska (HCP) w ćwiczeniach równoważnych

ny i Radojewskiego, które wystąpiły w składach następujących: panie — Łu-

## Projekty i plany pięściarzy polskich

Sport polski z trudem i z wielkim wysiłkiem odzyskuje dawną silną pozycję na arenie międzynarodowej. Spośród licznych gałęzi sportowych — boks, zawiązując intensywną pracę członków PZB oraz pomocy władz państwowych, odzyskuje dawną pozycję. Boks polski wysunął się bezsprzecznie na czoło wśród pozostałych gałęzi sportowych. Dowiodły tego wyniki naszych reprezentantów na ostatnich igrzyskach olimpijskich. Wiele uczyniono w kierunku umasowienia boksu, jak również racjonalnego szkolenia nowych kadr pięściarskich. O celowości pracy wyszkoleniowej PZB, w trosce o naszych przyszłych „repów” najwymowniej świadczy sukces młodych „rękawic” w meczu międzypaństwowym juniorów z Czechosłowacją na ringu we Wrocławiu.

W związku z nowym rokiem pracy PZB zwróciliśmy się do powtórnie wybranego na stanowisko kapitana sportowego Związku, p. Kazimierza Derdy z prośbą o informacje odnośnie najbliższych zamierzeń PZB.

— Pierwszym moim zadaniem będzie stworzenie stałego szkoleniowego ośrodka bokserskiego — rozpoczyna rozmowę p. Derda. Konkretne projekty przedstawię na najbliższym zebraniu zarządu. Ośrodek ten proponuję stworzyć w Chodzieży, w dawnej Strzelnicy, gdzie ostatnio mieli swój obóz piłkarze poznańscy.

Według projektu p. Derdy ośrodek ten czynny byłby przez okres 9 miesięcy. Co miesiąc można by zgromadzić około 50 zawodników. Piłk Czerwik z Głównego Urzędu Kultury Fizycznej odniósł się bardzo przychylnie do tego projektu. Najważniejszym zadaniem będzie urządzić nowoczesną salę gimnastyczno-bokserską, co jednak nie natrafi na poważniejsze przeszkody.

Plan pracy kapitan sportowy Derda rozciąga na okres aż do najbliższej Olimpiady. Czekające nas spotkania międzypaństwowe będą przygotowaniem czołowej ósemki do mistrzostw Europy w 1949 roku, dalej do mistrzostw świata w 1950 roku i wreszcie do igrzysk olimpijskich w Helsinkach. Jeszcze w tym roku czeka nasza reprezentację ciężki mecz z Węgrami w Budapeszcie oraz spotkania z Szwecją, Francją, Danią, Holandią, Czechosłowacją.

W tym celu p. Derda wyłonił trzy drużyny reprezentacyjne w kategoriach

seniorów i juniorów, które ulegać będą pewnym zmianom. Oto jak wyglądają składy poszczególnych zespołów: w kat. seniorów **I drużyna** (od wagi muszej do ciężkiej): Kasperczak (Pz), Bazarnik (Śląsk), Antkiewicz (Gd), Rademacher (Śl), Chychła (Gd), Kołczyński (W-wa), Szymura (Pz), Klimecki (Wrocław). **II drużyna:** Tyczyński (W-wa), Grzywocz (Śl), Matloch (Śl), Stefanik (Łódź), Iwański (Gd), Zagórski (W-wa), Rudzki (Gd), Jaskała (Łódź). **III drużyna:** Kempa (Śl), Szymonowicz (Wrocł.), Kruza (Pom), Adamski (Pz), Kula (Śl), Matula (Śl), Kubicki (Częstochowa), Kołeczko (Pz). **A to składy drużyn juniorów: I drużyna:** Kargiel (Łódź), Brzóska (Łódź), Rudner (Śl), Ratajczak (Pz), Stysiał (Kraków), Cebulak (Pom), Franek (Pz), Stec (Łódź). **II drużyna:** Liedke (Pz), Ciupek (Pz), Kudłacik (Gd), Kaźmierczak (Pz), Kupczyk (Pz), Krasowski (W-wa), Gnot (Pom), Misiewicz (Gd). **III drużyna:** Piwiński (Pom), Ignal (Gd), Nowicki (Pz), Gołyński (Gd), Sneider (Śl), Kacmarek (Pz), Smyk (Wrocław), Deringer (Szczecin).

Nie zostali jeszcze sklasyfikowani tacy zawodnicy, jak Szymański, Gumowski, Trzesowski, Rajski, Panke, Mechliński, Urbaniak, Jędrzyk, Woźniak i inni, których walki jednak obserwowane są przez kapitana sportowego PZB.

Obecnie PZB dąży do zorganizowania kursu unifikacyjnego dla trenerów PZB. Odnosny plan został już uzgodniony przez pp. Lisowskiego, Derdę i Sztafa. Tep

## PZB likwiduje agendy w Poznaniu

Polski Związek Bokserski przeniósł już swoją siedzibę z Poznania do Warszawy. Cały majątek PZB został przewieziony samochodem do stolicy. Sekretariat w Poznaniu będzie jeszcze przez pewien okres czynny, celem zakończenia wszelkich prac zdawczych. Termin pierwszego zebrania PZB nie został jeszcze wyznaczony. Na zebrania Związku będą dojeżdżać z Poznania wiceprezes sportowy p. Karol Bielawicz, kapitan sportowy p. Kazimierz Derda oraz radny prok. Banc. (p)

## Śląsk — Poznań

(Dokończenie ze strony poprzedniej)

Z przebiegu gry notujemy:  
W 8 min. Śląsk prowadzi 1 : 0. Po rzucie różnym powstaje zamieszanie pod bramką gospodarzy. Nie kryta trójka ataku gości przerzuca piłkę z główki na główkę, że obliczony wybicie Tomiaka i Alser obok niego łokuje piłkę ładną główką w siatce Poznania.

W 27 min. Tarka dopuszcza do piłki Alszera który sprytnie wywabia z bramki Tomiaka — lekki strzał i Śląsk prowadzi 2 : 0, mimo, że Poznań ma w polu przewagę.

W 28 min. Janduda odbija piłkę ręką na polu karnym — sędzia zamiast podyktować rzut karny, decyduje rzut wolny z 16 m, który Czapczyk przestrelał.

W 40 min. po szybkiej akcji ataku gości, Muskała, stojąc wyraźnie na pozycji „spalonej” strzela trzecią bramkę dla Śląska.

Po przerwie drużyna Śląska występuje bez zmian, Poznań natomiast zamienił Wojciechowskiego II i Aniołę na Gendere i Skrzypanka.

Już w 3. min. Śląsk podwyższa wynik na 4 : 0. Zwrotny Cieślak przejmując piłkę i momentalnie strzela. Tomiak niepewnie chwytą piłkę, która wpada do siatki.

W 10 min. Czapczyk zostaje sfaulowany na polu karnym. Egzekutorem podyktowanego rzutu karnego jest Polka „spec” od „jedenastek”. Jego paski strzał w róg bramki Janik pięknie broni.

W 24 min. padła najoryginalniejsza bramka, jakiej chyba na meczach „reprezentacyjnych” w Poznaniu nie widziano. Tomiak spod swojej bramki wybija piłkę na środek boiska. Stojący tam Cieślak odsyła ją w kierunku bramki poznańskiej. Nie spodziewając się takiego strzału Tomiak, stojąc parę metrów przed bramką ze zdumieniem (a na pewno i ze wstydem) patrzył, jak piłka łukiem ponad nim wylądowała w siatce.

Wynik brzmi: pięć do kółka — dla Śląska.

Wreszcie w 36 min. udaje się Poznaniowi uzyskać bramkę honorową ze strzału Smólskiego, przy czym źle ustawiony Janik piłki nie mógł zatrzymać. Stosunek rogów 8 : 6 dla Śląska. Sędzia p. Długosz ma na swym sumieniu trzecią bramkę. Sędziowie boczni w pierwszej połowie gry nie zdobyli uznania u widowni, ruszali się jak zółwie i nigdy ich nie było tam gdzie trzeba.

W przedmeczowej reprezentacji juniorów miasta Poznania pokonała po żywej i ciekawej grze repr. juniorów z powiatu w stosunku 3:2. (al)

## Dwaj gracze Śląska



Alscher Przecherka







# ROZWAŻANIA poolimpijskie

(II)

# Koszykówka sportem „Jutra”

Nie bez racji większość fachowców uważa bieg na 800 m za najtrudniejszy ze wszystkich, chociaż w porównaniu z maratonem mógłby wydawać się spacerkiem. Do 800 m trzeba jednak mieć nie tylko silne płuca i żelazne serce, a więc wytrzymałość, ale jeszcze szybkość prawie sprinterską. Wielką rolę gra tu również taktyka i umiejętność rozkładania sił. W Berlinie np. zwyciężył Murzyn Woodruff, jednakże w czasie poniekąd kompromitującym Olimpiadę, bo 1,52,7 sek. W rzeczywistości Woodruffa siły, fantastyczna długość kroku i żywiołowa dynamika, mogły już wtedy obalić Hampsona rekord olimpijski i światowy 1,49,8 sek. Ten potężny, niesamowitymi możliwościami prawdziwego syna natury dysponujący chłopak nie umiał jednak rozgrywać biegu. Niby młodzieńki mustang, sprowadzony co dopiero z prerii, galopował raz obok Edwardsa z Kanady, to znowu za Włochem Lanzim, nie wiedząc, co te rasowe, rutynowane bieguny zrobią z nim na prostej. I dopiero wtedy, gdy na 100 m przed metą zaatakowali go szpurtem, zrozumiał, że jest niebezpiecznie i trzeba zmykać. A kiedy zaczął wreszcie uciekać, 100 000 widzów oniemiało z zachwytu i niedowierzania. Walił bowiem przed siebie, jak nieustannie szybkość zwiększający ekspres, odrywający się od za nim ciągnących pociągów osobowych.

W Wembley nie było drugiego Woodruffa, chociaż bieg ten wygrał również czarny, Withfield uzyskał czas 1,49,2 sek., następny — również Murzyn Wint z Jamajki 1,49,5 sek. Obaj pobili więc rekord olimpijski Hampsona. Mimo to trzeba powiedzieć, że osiemsetmetrowcy nie spełnili oczekiwań. Jeden z nich nawet nie zbliżył się do rekordu światowego Harbiga 1,46,6 sek. Nie wydaje się też, by którykolwiek z dzisiejszych mógł z realnymi szansami porywać się na ten w istocie jeden z najwyższych szczytów lekkiej atletyki. Jest jednak jeden człowiek, który może zaatakować rekord Harbiga: kolorowy Jamajczyk, Kebley. Zapowiedział on, że po Olimpiadzie będzie startował jedynie na 800 m. Dysponuje on wielką szybkością (dwa miesiące temu pobił rekord Harbiga na 400 m), nie wiadomo jednak, czy nie przekroczył wieku. Liczy bowiem 30 lat. W dniu ustanowienia rekordu na 800 m Harbig miał zaś lat 26.

Nie mamy natomiast nadziei na rychłe obalenie rekordu fenomenalnego Szweda Gundera Haegga na 1500 m. Między jego czasem 3,43 min. a tym, który w Wembley uzyskał jego rodak Ericsson (3,49,8 min.) jest różnica bardzo poważna. Być może, że jego wielka rywalizacja z rodakiem Strandem, do której dołączyć się chce Francuz Hansenne (tak przynajmniej zapowiada) da w wyniku czas około 3,47 min., a może nawet 3,46 min., rekord Haegga obalić może jednak tylko drugi Haegg. Takiego nie ma na razie.

Biegi długie nie zakończyły się w Wembley wcale taką sensacją, o jakiej się pisało tam i tu, chociaż klęska Finów mogła być rzeczywiście niespodzianką. Zatopek był przecież faworytem. Sensacją nie była też jego przegrana na 5000 m, Zatopek bowiem to prawie to samo, co Woodruff. Nie umie biegać, rozkładać sił, bo dopiero na Olimpiadzie spotkał się po raz pierwszy z elitą światową. Należy mieć jednak nadzieję, że do Helsinek w roku 1952 otrzaska się, pozna swe możliwości i

Chcesz bez przerwy otrzymywać  
„GŁOS WIELKOPOLSKI”  
wplacaj regularnie  
PRZEDPŁATE  
1510

## 5) **BOKSER** O GOŁĘBIM SERCU Opowieść o Franku Szymurze

Uważał, że dzieje mu się wielka krzywda, że ojciec jest bardzo niedobry i niesprawiedliwy. Ale, mimo to, starał się nadal taty nie odstępować i adiutował mu w dalszym ciągu. Nie było to łatwe. Antoni Szymura nie był już tym dziewiętnastoletnim chłopakiem, który wsiadał do pociągu w Krotoszynie. Był już poważnym i poważanym ojcem czworga dzieci, właścicielem polskiego sklepu kolonialnego w Hombruch-Barop, naczelnikiem miejscowego „Sokoła”, członkiem zarządu polskiego koła śpiewaczego i towarzysza kościelnego. Stał się wspaniałym zebrawnikiem, przemawiał: — Kochane Rodaki i Rodaczki. Zebrałiśmy się tu dotąd, nieprawdaż, wiedeł... Ten początek przemówień znał już pięcioletni Franek na pamięć, choć

będzie je jak Nurmi czy Kusociński regulował nie tempem przeciwników, lecz czasem okrążeń. Klęska biegaczy Finlandii była wielką, chociaż przejścia wojenne, które dotknęły ten młody kraj, są tu wystarczającym wytłumaczeniem. Mimo to wydaje się, że cztery lata, które Finom pozostały do dalszego odrobienia strat, będą czasem wystarczającym.

O maratonie wielki Fin Kohlemeinen powiedział kiedyś, że taki bieg wygrać można tylko raz. Słuszność tych słów potwierdza fakt, iż żaden człowiek nie wygrał go na olimpiadach chociażby dwa razy. Maraton ma jednak i to do siebie, że na olimpiadach wygrywać go zwykłe ludzie nieznani. Tak było (biorąc pod uwagę tylko najnowsze czasy) z Zabalą w Los Angeles i z Sonem w Berlinie. Nie obyło się również bez dramatów, przypominających Włocha Dorando z roku 1908 w Londynie. Tym razem bogowie olimpiad opuścili na 10 m (!) przed taśmą bohaterkiego

## Jubileusz Jacht-Klubu Wielkopolski

Jacht-Klub Wielkopolski obchodził uroczyste w niedzielę, 5 bm. święto swego 15-letniego istnienia.

W roku 1933 zorganizował się jako drugi po „Wilkach Morskich” na jeziorze w Kiekrzu, Szerokiemu ogółowi społeczeństwa poznańskiego Jezioro Kierskie było dotąd nieznaną, toteż zdawało się, że ludność miejska i wiejska doceni należycie starania ówczesnego kierownictwa, a zwłaszcza założyciela i pierwszego prezesa dr. Ludwika Podkomorskiego. Tymczasem wtedy społeczeństwo nie chciało widzieć korzyści, jakie wypływają z powstania na Jeziorze Kierskim klubów sportowych.

Niezrażeni wstępnymi niepowodzeniami organizatorzy konsekwentnie zdążyli do powiększenia i rozwinienia Klubu. Gdy przed wybuchem wojny klub posiadał około 60 członków, to obecnie jest ich już 180, mimo powstania w międzyczasie w Kiekrzu całego szeregu nowych bratnich organizacji żeglarskich, jak ZWM, Klub Sportowy „Lechia”, Klub Sport. Pocztowców, a ostatnio nowego Jacht-Klubu „Lig-Mor”. Wzrost liczebności członków zawdzięczać należy nad wyraz demokratycznemu podejściu Zarządu Jacht-Klubu Wlkp. do akcji werbunkowej, gdyż kierownictwo docenia każdego miłośnika tego pięknego sportu wodnego bez różnicy na jego zawód i stanowisko społeczne.

Zainteresowanie żeglarstwem śródlądowym wzrasta z roku na rok dzięki wielkiemu zrozumieniu dla sportów wodnych obecnych władz państwowych oraz należytej propagandzie.

Belga Gailly, który, prowadząc na całej trasie, przed metą nagle zalał się fizycznie i jedynie nadludzkim wysiłkiem woli uratował medal, chociaż nie złoty, na który zasłużył, lecz brązowy.

Sensacją zakończył się skok wżwyz. Sensacją dla świata, a kompromitacją dla USA. Bo przecież zaledwie 1,95 m przeskoczył najlepszy Amerykanin, ratując z trudem... trzecie miejsce. Dla kraju, którego skoczkowie rozpoczynają skoki od 2 m i królują na wszystkich olimpiadach z wyjątkiem Los Angeles, gdzie ulegli Kanadyjczykowi Naughtonowi, występ w Wembley był naprawdę klęską tak ciężką, jak porażki Finów w biegach długich.

W dal triumfował co prawda Steele z USA, ale swym 7,825 m nie potwierdził mia „drugiego Owensa”.

Tyczka odbyło się planowo. Pierwsze miejsce wziął Amerykanin Smith, ale medal srebrny wydarł Amerykanom Fin Kataja. Oprócz tego Amerykanie rozczarowały Wembley i pod innym względem. Nie pokazali skoków o tej legendarnej wysokości, którą meldowali przed olimpiadą. Potwierdziła się więc prawda, że był tylko jeden Owens i jeden Warmerdam. Okazało się bowiem, że ani Smith ani Richards ani Morom nie są Warmerdami.

Odgłosy wyników rewelacyjnych dyskoboli włoskich Tossiego i Consoliniego były wielką groźbą dla tych, których Ameryka wysyłała do Wembley. I może dlatego oczekiwano tam „bitwy stulecia”, w której rekord Boba Fitcha 54,93 m rozpadnie się w drzazgi. Tymczasem Consolini i Tossi nie potrzebowali się zbytnio wysilać, by zapewnić sobie oba pierwsze medale, wynikami 52,79 i 51,78 m. Fitch bowiem nie przyjechał, a jego zastępca Gordien zdobył się tylko na 50,77 m.

Dla nas, biedaków lekkoatletycznych, wyniki te są oczywiście oszalniające. Nadal przecież i daremnie czekamy na człowieka, który by nasz rekord 47,46 m podciągnął do granic „przystępności światowej”. Czy uczyni to Łomowski?

(Ciąg dalszy nastąpi)

## Jubileusz Jacht-Klubu Wielkopolski

Jacht-Klub Wielkopolski obchodził uroczyste w niedzielę, 5 bm. święto swego 15-letniego istnienia.

W roku 1933 zorganizował się jako drugi po „Wilkach Morskich” na jeziorze w Kiekrzu, Szerokiemu ogółowi społeczeństwa poznańskiego Jezioro Kierskie było dotąd nieznaną, toteż zdawało się, że ludność miejska i wiejska doceni należycie starania ówczesnego kierownictwa, a zwłaszcza założyciela i pierwszego prezesa dr. Ludwika Podkomorskiego. Tymczasem wtedy społeczeństwo nie chciało widzieć korzyści, jakie wypływają z powstania na Jeziorze Kierskim klubów sportowych.

Niezrażeni wstępnymi niepowodzeniami organizatorzy konsekwentnie zdążyli do powiększenia i rozwinienia Klubu. Gdy przed wybuchem wojny klub posiadał około 60 członków, to obecnie jest ich już 180, mimo powstania w międzyczasie w Kiekrzu całego szeregu nowych bratnich organizacji żeglarskich, jak ZWM, Klub Sportowy „Lechia”, Klub Sport. Pocztowców, a ostatnio nowego Jacht-Klubu „Lig-Mor”. Wzrost liczebności członków zawdzięczać należy nad wyraz demokratycznemu podejściu Zarządu Jacht-Klubu Wlkp. do akcji werbunkowej, gdyż kierownictwo docenia każdego miłośnika tego pięknego sportu wodnego bez różnicy na jego zawód i stanowisko społeczne.

Zainteresowanie żeglarstwem śródlądowym wzrasta z roku na rok dzięki wielkiemu zrozumieniu dla sportów wodnych obecnych władz państwowych oraz należytej propagandzie.

— obce, zamiast pojechać do tego Rozdrażewa, które jest polskie — własne. I koń tam jest i krowy i ogród z jabłkami i gruszkami. I jechać daleko koleją — jest tak przyjemnie. Dlaczego więc nie jedziemy?

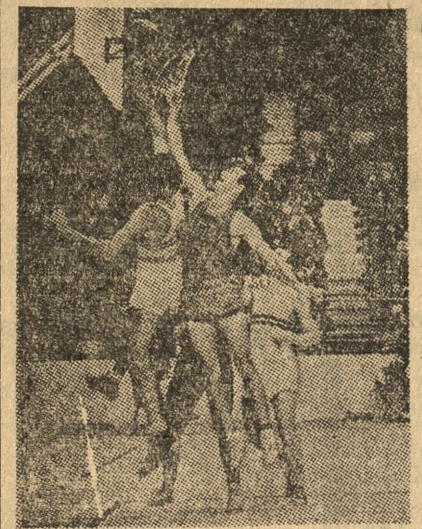
Natomiast to co Franuś rozumiał i wiedział, chętnie przekazywał dalej. Kiedyś na przykład żandarm, który przyszedł do Szymurów w jakiejś sprawie, zauważył na ścianie jakiś podejrzany portret. „Was ist das?” — pyta, podkręcając groźnie wąsa. Już tam pani Antonia chwiała coś zakręcić, gdy wtargnął się mały Franek i z dumą wyjaśnił: „To jest nasz król Kazimierz der Groosse”. Trzeba było wyciągnąć na stół sporo brantweinu, żeby żandarma udobruchać. A „Kazimierz der Groosse” musiał być ściany zniknął.

Na zebraniach „gromady” Polaków z Hombruch patriotyczna edukacja Franka była powoli, ale stale uzupełniana. Sześcioletni Franek dużo już wiedział o swej niewidzianej, dalekiej Ojczyźnie.

Aż przyszedł wielki dzień pierwszego wielkiego występu aktorskiego Franka. W późniejszych latach Franek, jak wszyscy wiemy, był często aktorem wielkich międzynarodowych widowisk. W czasie mistrzostw Europy w Mediolanie, gdy na ringu kosili mistrzów północno-europejskich: Duńczyka Joergen-

ku 1891 prof. Naismith wydał pierwsze przepisy gry w piłkę koszykową, a w r. 1892 rozegrany został pierwszy mecz przez dwa zespoły YMCA. Do Polski została koszykówka sprowadzona po pierwszej wojnie światowej przez YMCA.

Koszykówka przechodziła różne fazy rozwojowe. Początkowo grano piłką rugby, — boisko podzielone było na trzy części. Ilość graczy była najpierw nieograniczona, potem stopniowo zmniejszano ją, aby poprzez 9 i 7 przejść do 5. Obecnie gra się w koszykówkę w zespołach po 5 zawodników, z 5 zastępcami „czyhającymi” na liniach bocznych. Cechą charakterystyczną, która niesłychanie dynamizuje grę jest brak przerw, jakie „off-side” wywołuje w piłce nożnej — oraz zakaz używania więcej jak dwóch kroków, w chwili, gdy gracz posiada piłkę. Ogólnie biorąc około 40% całego czasu gry, każdy z graczy znajduje się w ruchu. Konieczność wyonania zrywów w odpowiednim czasie i z odpowiednią szybkością stawia zawodnikowi duże wymagania tak pod względem sprawności fizycznej, jak i właściwości psychicznych. Wymaga to obok umiejętności rozwinienia w ułamki sekundy maksymalnej szybkości biegu — jeszcze i żelaznej wytrzymałości, wymaga równocześnie umiejętnego rozłożenia wysiłku mięśniowego na cały czas gry, wymaga wreszcie koncentracji uwagi i odruchowej reakcji wzrokowej. Efekt gry polega na wrzuceniu piłki do kosza, którego średnica jest niewiele większa od średnicy piłki. Przepisy gry nie dopuszczają do brutalnego wykorzystania siły



Koszykówka. Mecz między Kubą i Argentyną zakończony zwycięstwem Kubańczyków w czasie ostatniej olimpiady. Moment ataku Argentyńczyków na kosz przeciwnika

ku 1891 prof. Naismith wydał pierwsze przepisy gry w piłkę koszykową, a w r. 1892 rozegrany został pierwszy mecz przez dwa zespoły YMCA. Do Polski została koszykówka sprowadzona po pierwszej wojnie światowej przez YMCA.

Koszykówka przechodziła różne fazy rozwojowe. Początkowo grano piłką rugby, — boisko podzielone było na trzy części. Ilość graczy była najpierw nieograniczona, potem stopniowo zmniejszano ją, aby poprzez 9 i 7 przejść do 5. Obecnie gra się w koszykówkę w zespołach po 5 zawodników, z 5 zastępcami „czyhającymi” na liniach bocznych. Cechą charakterystyczną, która niesłychanie dynamizuje grę jest brak przerw, jakie „off-side” wywołuje w piłce nożnej — oraz zakaz używania więcej jak dwóch kroków, w chwili, gdy gracz posiada piłkę. Ogólnie biorąc około 40% całego czasu gry, każdy z graczy znajduje się w ruchu. Konieczność wyonania zrywów w odpowiednim czasie i z odpowiednią szybkością stawia zawodnikowi duże wymagania tak pod względem sprawności fizycznej, jak i właściwości psychicznych. Wymaga to obok umiejętności rozwinienia w ułamki sekundy maksymalnej szybkości biegu — jeszcze i żelaznej wytrzymałości, wymaga równocześnie umiejętnego rozłożenia wysiłku mięśniowego na cały czas gry, wymaga wreszcie koncentracji uwagi i odruchowej reakcji wzrokowej. Efekt gry polega na wrzuceniu piłki do kosza, którego średnica jest niewiele większa od średnicy piłki. Przepisy gry nie dopuszczają do brutalnego wykorzystania siły

Od kilku lat jesteśmy świadkami niebywałego wprost rozwoju na całym świecie gier w piłkę ręczną, które zdobywa sobie co dzień tysiące, a nawet miliony nowych zwolenników pośród młodzieży wszystkich kontynentów. Do najpopularniejszych i najchętniej uprawianych przez nią, należą: piłka koszykowa, szczyptniak i piłka siatkowa. Zajmiemy się najpopularniejszą z tych gier i bodajże, zarówno pod względem sportowym jak i wychowawczym, najbardziej wartościową — koszykówką.

Piłka koszykowa jest grą pochodzenia amerykańskiego. Wynalazcą jej jest prof. James Naismith, trener lekkiej atletyki na uniwersytecie w Springfield w Stanie Massachusetts w USA. Gra ta miała wypełnić przerwę zimową i służyć jako zaprawa do lekkiej atletyki. W miejsce używanych dzisiaj koszy służyły wówczas zwykłe koszki do papierów. Ze względu na niedogodność wyjmowania piłki, obciążeniu dna i w ten sposób powstały prototypy dzisiejszych koszy. W fizycznej i wagi ciała, przez co wytwarza się w walce o piłkę konieczność wyćwiczenia techniki osobistej, opartej o zwinność i zręczność. Jakie cechy zespołu i jednostki decydują w koszykówce o powodzeniu? Jeśli chodzi o zespół — to inicjatywa w działaniu, ściśle współdziałanie poszczególnych jednostek, całkowite wyrzeczenie się przez jednostkę ambicji osobistych na rzecz zespołu, bezwzględna karność, szybkość zbiorowej decyzji, i „morale” zespołu i nieprzerparta wola zwycięstwa. Każdy sport traktowany zespołowo, a szczególnie każda gra zespołowa posiada duże wartości wychowawcze, wyrabia bowiem wiele społecznie dodatnich cech.

Niewątpliwie wielką popularność koszykówki i jej zwycięski pochod przez cały świat polegają na tym, że jest ona jednym z nielicznych sportów łączącym w sobie tak wybitne wartości sportowe i wychowawcze, z równocześnie atrakcyjnością samej gry. Sportowa statystyka USA stwierdza, że koszykówka jest najpopularniejszym sportem Ameryki! Nie boks, nie piłka nożna, nie rugby ani tenis czy lekka atletyka, ale właśnie — koszykówka, która ściga na boiska i do hal w USA rocznie 90 milionów widzów! Ostatnio w Madison Square Garden w Nowym Jorku odbył się finałowy mecz koszykówki o mistrzostwo Ameryki półn., w którym zespół chicagowskiego uniwersytetu de Paula — „Blue Demons” — spotkał się z zespołem uniwersytetu „Oklahoma” — przegrywając w stosunku 75:71! Zawody te śledziło 73 tysiące widzów! — a więc 2 razy tyle, ile u nas na meczu międzypaństwowym piłki nożnej!

Znany trener amerykański Denzul Batchelor na pytanie: „Co będzie sportem jutra?” — odpowiada: — „Wiemy, że i sport ma swoją modę, że gry, które 20 lat temu entuzjastycznie widzów na całym świecie, dziś poszły już do sportowego lamusa. Zainteresowania sportowców i publiczności zmieniają się. Zmiana ta idzie w pewnym wyraźnym kierunku. Życie nasze przyspiesza na tempie i sport również musi stać się coraz szybszym, coraz rozmaitszym, obfitującym w błyskawicznie zmieniające się sytuacje. Wszystkie te elementy posiada koszykówka — „basketball” — i ona stanie się sportem „Jutra”.

Eugeniusz Dylewicz



Chwila odmierza czas nasz lotny.  
Zawisła w nieruchomej dali —  
Isni oszczepem w mojej dłoni  
I ostrzem serce me rozpala.  
I nagle — ruchem półkolistym  
Wiatr oszczep mi wytrąca z dłoni  
Czas jest zbyt szybki — bym doścignął  
Jego zwycięski lot pogoni!

(Ciąg dalszy nastąpi)